Rocznik XVII. Lwów, 15. października 1904. Nr. 20.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

Przechowanie ziemniaków na zimę.

Sposób korzystnego i dobrego przechowania ziemniaków przez zimę, zwłaszcza ziemniaków przeznaczonych do przeróbki na spirytus, nie może być obojętnym dla gorzelników, od których przedsiębiorca wymaga możliwie najdokładniejszego wyzyskania płodów rolnych, jak najtańszym kosztem. Rolnik zebrawszy plon ziemniaków gorzelnianych niezwłocznie mierzy i waży, chcąc wiedzieć ile posiada, sprawdza zawartość skrobi a następnie oblicza, że tyle a tyle spirytusu z wyznaczonej do przeróbki ilości otrzymać powinien. Najczęściej wydarza się w naszych gospodarstwach, że właściciel już naprzód wydedukowaną w ten sposób sperandę spirytusu sprzedaje na terminy biorąc z góry zapłatę od handlarza spirytusu.

Tymczasem przebieg kampanii gorzelnianej wykazuje, że obliczenie właściciela nie dopisało — wszystkie ziemniaki przerobiono, lecz spirytusu znacznie mniej uzyskano. Kto w tym wypadku zawinił — właściciel, czy gorzelnik? Ma się rozumieć gorzelnik winien, gdyż z ziemniaków należycie na zawartość skrobi wypróbowanych nie dał przypadających i wszędzie w okolicy osiąganych wydatków. Gorzelnik fuszer i niedołęga, nie można go przeto zatrzymywać na przyszłą kampanię, zatem przyboczny faktor otrzymuje polecenie oglądania się za innym, „d o b r y m“ gorzelnikiem.

Wszystkie gatunki ziemniaków w czasie zimowego przechowania tracą bezwarunkowo mniej lub więcej na zawartości skrobi, a to stosownie do ich gatunku, do sposobu ich uprawy, rodzaju gleby, na jakiej wyrosły a najgłówniej wskutek mniej lub więcej pomyślnego czasu zbioru i metody zimowego przechowywania zapasów. To też od umiejętnego przechowania ziemniaków gorzelnianych bardzo wiele zależy, by ich jakość jak najdłużej w równomiernym stanie pod względem ich zdrowia i zawartości skrobi utrzymać.

Gorzelnik, odbierający ziemniaki, do gorzelni, nie może i nie powinien polegać na podanej mu z góry przez zarząd gospodarczy zawartości skrobi, lecz zawartość tę przy każdym poszczególnym transporcie winien osobiście — przy spółudziale dostawcy w gorzelni — naoczną próbą sprawdzić i na odnośnem potwierdzeniu odbioru wyraźnie pisemnie stwierdzić — a w rejestrach swoich dokładnie uwidocznić.

Wówczas dopiero mieć będzie stały punkt oparcia do obliczeń wydatków spirytusu i do zasłonięcia się przed możliwymi zarzutami fuszerki lub niedbalstwa technicznego.

Gorzelnik, zarówno jak i gospodarz produkujący ziemniaki, powinien znać racyonalne sposoby przechowywania tych płodów przez zimę, powinien rozumieć przyczynę niekorzystnych zmian zachodzących w czasie tego przechowywania w ziemiakach.

Ziemniak jest tworem organicznym, którego główne składniki stanowią woda i substancya stała. Ta ostatnia składa się ze związków chemicznych organicznych i nieorganicznych czyli mineralnych. Stosunek wody do stałej substancyi, zarówno jak stosunek związków organicznych i nieorganicznych w ziemniakach — nie jest we wszystkich odmianach jednakowy, lecz waha się zawsze, nawet w tym samym gatunku, albowiem stosunek ten zależy od bardzo wielu okoliczności, jak: rodzaj gleby, nawożenia, sposób uprawy, stan atmo-

sfery, klimat, wcześniejszy lub późniejszy zbiór i t. p. O ile ten stosunek zbliża się do normalnego ugrupowania się składników o tyle ziemniak jest zdrowszy, wydatniejszy i odporniejszy na wpływy zewnętrzne, wpływy te jednak nie mogą przekraczać ściśle oznaczonych granic dla wszystkich wogóle gatunków i rodzajów ziemniaków, które tylko do pewnego stopnia znoszą wilgoć, posuchę, ciepło lub zimno i dopływ powietrza.

Jakkolwiek ziemniak dojrzały nie zdaje się ulegać w normalnych stosunkach widocznym zmianom, to jednak jako w tworze żyjącym w organiźmie jego, choć powolnie ale nieustannie odbywają się przemiany materyi tak ilościowo jak i jakościowo, co na stosunek wody do substancyi suchej stanowczy wpływ wywiera tem bardziej, że jak w każdym organizmie, tak i w ziemniaku bez przerwy nurtują i działają enzymy międzykomórkowe, które toczą z sobą zaciętą walkę o zagładę lub życie organizmu.

Cała sztuka w dobrem przechowaniu ziemniaków polega na tem, aby wszelkiemi siłami jak najdłużej utrzymać go w stanie normalnego uspienia ruchu komórek organicznych, zarówno jak i wrogów życia organicznego, aby uchronić go od za szybkiej przemiany materyi na związki niepożądane.

Normowanie zimna i ciepła tudzież wilgoci i przystępu powietrza wywiera stanowczy wpływ na utrzymanie ziemniaka przez zimę w stanie pozornie uspionym.

Widzimy, że najsuszej zebrany i przechowany ziemniak w zimie poci się i wilgotnieje a następnie utraca pewną część zawartości wody organicznej, stąd też nieraz wydaje się nam, że w czasie przechowania ziemniaki zyskały na zawartości skrobi czasami 1—1·5 %. Jest to zysk pozorny, skoro zauważymy, że równocześnie utracił ziemniak na wadze przez wyparowanie wody a skutkiem tego zawartość wody i suchej substancyi zmieniły stosunek pierwotny.

Różne są sposoby przechowywania ziemniaków przez zimę, zależne od ilości zapasu i od celu użycia, do jakiego je przeznaczamy, to też mówić tu będziemy o najzwyklejszych sposobach przechowania ziemniaków przeznaczonych na wyrób spirytusu w ciągu zimy i wiosny.

Głównymi warunkami dobrego przechowania są:

1) Ziemniaki zupełnie dojrzałe, zdrowe i sucho zebrane stanowią najpodatniejszy materyał do korzystnego przechowania i zużytkowania przy końcu zimy lub z wczesną wiosną.

2) Zbiór składający się z młodych jeszcze, nadpsutych, zbyt przy kopaniu pokaleczonych, zanadto mokrą ziemią oblepionych, nieco nadmarzniętych lub późną jesienią przy bronowaniu i przeorywaniu kartofliska zebranych ziemniaków całkowicie nie nadaje się do przechowania na zimę, powinien przeto być niezwłocznie przerobionym na samym początku kampanii.

3) Zsypując kartofle w kopce nie powinniśmy zakładać większych kup, jak tylko takie, jakie w ciągu dnia zimowego w normalnych stosunkach odkryć i do gorzelni przewieźć można.

W naszym klimacie i w naszych warunkach najodpowiedniejszymi sposobami przechowywania kartofli gorzelnianych są: sypanie ich w kopce na powierzchni ziemi na rolach o podglebiu nieprzepuszczalnem lub zakopywanie w długich wąskich rowach tam, gdzie miejscowe okoliczności i głęboko przepuszczalna warstwa ziemi na to pozwalają. Przy drugim sposobie oszczędzić można znaczną ilość słomy, dlatego w tym roku jest on szczególniej polecenia godnym.

Ziemniaki zawierające większą ilość skrobi a zupełnie sucho i zdrowo zebrane sypać można w szersze i wyższe kopce do 2 m. szerokie a 1·5 m. wysokie, lecz gatunki wodnistsze, mokro zebrane, lub nie całkiem pewne co do zdrowia sypie się w węższe i niższe kopce (1·5 m. szer. a 1·10 m. wysok.).

Zupełnie suche ziemniaki najlepiej zaraz okryć dostateczną ilością słomy, najlepiej mierzwiastej i obsypać ziemią na 10 cm. grubo pozostawiając wierzchy kopców nie zasypane, by dać możność ziemniakom do wyparowania (wypocenia się). Ma się rozumieć ochronić należy owe wierzchy kopców od zaciekania na noc lub w czasie

słoty poukładanemi wiązkami lub wałkami ze słomy. Mokre kopce ziemniaków trzeba starać się w czasie pogodnych dni wysuszyć przez zdjęcie słomy a nawet przez przeszuflowanie, gdy na to czas i siły robocze pozwalają i dopiero po należytem przesuszeniu okryć świeżą słomą i obsypać ziemią.

Zanim przystąpi się do całkowitego obsypania kopców ziemią już na zimę, należy często w dnie pogodne rewidować kopce, czy się zbytnio nie zapociły lub nie zaciekły, a w danym razie natychmiast złe usunąć. Skoro zachodzi obawa mrozów ścinających ziemię przystępuje się do całkowitego przykrycia kopców ziemią, stosownie do jej rodzaju tudzież ilości użytej słomy i miejscowych stosunków klimatycznych, warstwą na 0·50 — 0·75 m. grubą. Kopce od strony panujących w ciągu zimy wiatrów powinny być i słomą i ziemią lepiej okryte. Gospodarz przezorny zważywszy wszystkie miejscowe okoliczności z łatwością ugadnie najwłaściwszą miarę ilości użyć się mającej słomy i ziemi na okrycie kartofli. Pamiętać należy, że zbyt gruba warstwa ziemi w czasie n. p. lekkiej zimy i wczesnej wiosny szkodliwie oddziaływa na regulowanie temperatury wewnątrz kopca, która niepowinna przekraczać $+12^0$ R. ani opadać poniżej $+4^0$ R.

Ziemniaki, jako bądź co bądź organizm żyjący, przebywają wciąż rodzaj procesu oddechania, przy którym odbywa się powolna przemiana materyi np. skrobi w cukier i t. p. wskutek czego wywiązuje się w nich podwyżka ciepłoty, a ta, jeżeli przekroczy prawem natury zakreślone granice — następuje gwałtowna reakcya pomiędzy składnikami chemicznymi i pomiędzy ukrytemi w tkankach organicznych enzymami życia lub zagłady. Utrzymanie więc wyżej podanej temperatury jak najdłużej w kopcach, jest decydującem o przechowaniu ziemniaków w stanie dla nas najkorzystniejszym.

Przy należytem zachowaniu wszelkich ostrożności nie potrzeba pozostawiać na zimę w kopcach żadnych kominów (wentylatorów) te bowiem najczęściej powodują zawilgocenie sąsiednich warstw ziemniaków, skutkiem czego wytwarzają się ogniska zgnilizny w kopcach. Rzecz jasna — kartofle zawsze się pocą, wydzielając parę wodną a ta w zetknięciu z zimnem powietrzem wentylatorów skrapla się i kroplami spada na ziemniaki.

Skoro pod wiosnę silne mrozy ustąpią, wówczas powinno się dopiero porobić w kopcach wentylatory, dobrze od deszczów zabezpieczone a gdy ziemia już rozmarznie należy ją częściowo zsunąć.

Kopce ziemniaczane powinno się sypać zawsze na miejscach wyżej wzniesionych i urządzić z otaczających je rowów należyty odpływ wody opadowej.

Baczny gospodarz przy dowożeniu ziemniaków do gorzelni, tak w ciągu zimy, jak i na wiosnę uprząta zawsze najpierw kopce, z jakichkolwiek bądź względów zagrożone lub podejrzane, unikając w ten sposób nieraz bardzo przykrych niespodzianek.

Zamarznięte w kopcu lub przy przewózce ziemniaki powinno się bezpośrednio w gorzelni przerobić, nie dopuszczając do rozmarznięcia w piwnicy gorzelnianej, albowiem skoro raz już odtają i puszczą z siebie wodę organiczną, stają się trudne do uparowania i do przeróbki a nadto tracą bardzo znacznie na wartości materyałowej i szybko się psują.

Na gruntach przepuszczalnych, zwłaszcza na pagórkach, znakomicie przechowują się ziemniaki zsypywane zaraz po suchem wykopaniu w rowy, kopane na 80 cm. głębokie i tyleż szerokie. Wierzch usypuje się stożkowato, okrywa słomą i ziemią, postępując zupełnie tak jak przy kopcowaniu na powierzchni. W rowach takich nawet mokro kopane ziemniaki, byle tylko nie były zgnilizną zakażone, przechowują się wybornie. W stosunkowo cienkiej warstwie nie zagrzewają się tak szybko, a gdy się im zostawi na możliwie dłuższy czas należytą wentylacyę górną, odparowują i wysuszają się bardzo dobrze — bezpiecznie przeto zimę przebywają, albowiem i boczne ściany rowu należycie górną warstwą słomy ochronione nie zamarzają.

Największy kłopot mają gospodarze z kopcami ziemniaków, które już raz uległy zaparzeniu się, bo takie ziemniaki gniją niezmiernie szybko. To też, na wiosnę

zwłaszcza, rozwinąć trzeba staranną nad kopcami opiekę.

Na tegorocznej wystawie wiedeńskiej obserwowaliśmy najnowszy przyrząd wynaleziony w Niemczech do przewietrzania takich kopców. W jednym narożniku kopca tkwi długa rura gutaperchowa, prowadząca od pompy, powietrze w kopiec wtłaczającej, z drugiego zaś narożnika kopca sterczy kawałek rury odprowadzającej wypychane przez pompę powietrze z wewnątrz kopca. W ten sposób przewietrzenie i osuszenie kopca następuje raźno. *F. G.*

Tegoroczna kampania gorzelniana w Niemczech.

Jak powszechnie i szeroko zatoczyła tegoroczna posucha koło zniszczenia w produkcyi rolniczej widzimy z doniesień nadsyłanych nam ze wszystkich stron cesarstwa niemieckiego. Omawialiśmy już wielokrotnie znakomite wyniki do jakich doszła, w stosunkowo krótkim czasie silna a roztropnie pokierowana organizacya centralna wytwórców i konsumentów spirytusu obejmująca już dziś całe Niemcy. Niemiecka centrala spirytusowa pracuje usilnie i gorliwie nietylko nad wyszukaniem nowych dróg zbytu dla spirytusu, nietylko nad unormowaniem możliwie jednostajnych cen spirytusu i jego wytworów w kołach konsumentów, lecz i przemyśliwa nad obniżeniem kosztów fabrykacyi spirytusu i nad uczynieniem go możliwie najprzystępniejszym dla jak najszerszych kół przemysłowców, tudzież dla gospodarczego użytku domowego w rodzinach niemieckiej ludności. Z tych powodów związek spirytusowy goniemiecki przysparza podwójnych korzyści zjednoczonym w akcyi członkom, bo działa z jednej strony w kierunku obniżenia kosztów fabrykacyi a równocześnie z drugiej strony stara się o najkorzystniejszy i najłatwiejszy zbyt spirytusu i jego przetworów.

W roku bieżącym centrala niemiecka, zarówno jak i wszelkie jej pojedyńcze koła i agendy rozwijają wytężającą działalność w celu złagodzenia fatalnych skutków tegorocznej posuchy, która w krajach państwa niemieckiego spowodowała taki sam jak i u nas a może jeszcze dotkliwszy w skutkach nieurodzaj ziemniaków i suchej paszy. W wielu krajach tegoroczny plon ziemniaków niewystarczy na wyżywienie ludu a tem mniej do celów fabrycznych, stąd wyłania się prawdziwa trudność co począć — czy uzyskany plon spożyć czy też przerobić go na spirytus? Jużci druga kwestya musi ustąpić pierwszej siłą konieczności nieubłaganej — bo pożywienia ludność wydrzeć sobie nie pozwoli — nawet za najwyższą cenę.

Przeważną większość producentów spirytusu należących do związku centralnego (a należą doń prawie wszyscy) stanowią właściciele gorzelń rolniczych a więc takich, które opierają uzyskany przywilej kontyngentu i ulg podatkowych na przeróbce własnych płodów rolnych i na których opiera się cały system gospodarki rolnej i hodowli inwentarza żywego. Gorzelnie rolnicze muszą mimo braku ziemniaków rozpocząć i przebyć kampanię wyrobu spirytusu już ze względu na konieczność przezimowania bydła i uzyskania wymaganej ilości nawozu stajennego do utrzymania normalnej rotacyi w płodozmianie rolnym, a nie mając wystarczających zapasów własnych płodów do przeróbki, postarać się muszą zawczasu o zastąpienie braku sprowadzonymi z odległych miejsc produktami rolnymi.

Tymczasem niemiecka ustawa o kontyngencie wyrobu spirytusu stawia przeszkody przerabianiu w gorzelniach rolniczych sprowadzanych płodów na spirytus kontyngentowy, to też wszelkie usiłowania centrali niemieckiej obecnie skierowane są do przeprowadzenia — jeszcze w ciągu pierwszej połowy tegorocznej kampanii gorzelnianej — uchwalenia w „rajchstagu“ wyjątkowej ustawy z konieczności, któraby dozwoliła w tym roku gorzelniom rolniczym zaopatrzyć się dla dokończenia kampanii w odpowiednie zapasy sprowadzić się mającej kukurudzy.

Czasopisma niemieckie, codzienne, jak i zawodowe, sporadyczne rozpisują się szeroko na ten temat w celu przygotowania opinii i wywarcia nacisku na rząd centralny o możliwie najspieszniejsze załatwienie tej kwestyi, a wszędzie na pierwszy plan

wybijają się umotywowane żądania i zabiegi związku producentów spirytusu.

We wszystkich prowincyonalnych faktoryach centrali wre i kipi od gorączkowej pracy i zabiegów w tym kierunku, to też nie ulega wątpliwości, że tak silnie zespolony głos zjednoczonych odniesie skutek niechybny, skutek z możliwą szybkością przeprowadzony.

Z drugiej strony centrala niemiecka podnosi z naciskiem kwestyę dla producentów spirytusu niezmiernej ważności, bo sprawę wyrobu spirytusu do celów przemysłowych. Sprawa nagli wszystkich tem więcej, że zachodzi obawa o sfery przemysłowe, które raz na zawsze straciłyby rozbudzone już z takim mozołem zaufanie do spirytusu, jako motoru fabrycznego, przemysłowego, rękodzielniczego i domowego, gdyby n. p. wskutek zbytnich trudności wytwórcy spirytusu w tym roku nie mogli im go dostarczyć w wystarczającej ilości i po cenach przystępnych.

Cała centrala niemiecka, która tyle zabiegów i pracy około wprowadzenia spirytusu do celów przemysłowych poniosła, znajduje się obecnie w niezmiernie kłopotliwym i wytężającym ruchu, aby grożącemu niebezpieczeństwu zapobiedz lub je do najmniejszych rozmiarów ograniczyć.

Przy tak znakomitej organizacyi wyrobu i konsumcyi spirytusu, jaką posiadają Niemcy wszystko jest możliwem. Wspólne siły przemogą wszelkie trudności i przeszkody. U nas zachodzi całkiem co innego. Przy naszem rozprószeniu, przy zupełnej dowolności i opieszałej bezradności zdani jesteśmy zupełnie na łaskę i niełaskę losu. Posucha i nam zniszczyła materyał surowy do przeróbki w gorzelniach, wyłącznie tylko rolniczych, a cożeśmy przedsięwzięli coś dodatniego, by fatalne następstwa złagodzić, by już i tak zachwiany byt naszych gospodarstw rolnych podeprzeć? Ot biadamy tylko szukając każdy na swoją rękę kredytu, aby nową dziurę, choćby tymczasowo załatać. *F. G.*

Korespondencye.

Horbków 11 października 1904.

W ślad za odezwą.

Przeczytawszy w numerze 19. „Gorzelnika" odezwę przewodniczącego od członków naszego Towarzystwa i prenumeratorów naszego organu opanowały mnie przykre myśli, coś jakby zwątpienie, czy zdołamy podnieść się kiedykolwiek na stanowisko ludzi pojmujących pracę i spełnianie obowiązków w imię dobra całego stanu, w imię pomyślnego rozwoju interesów naszego zawodu. Odezwa wystawia bardzo znacznej liczbie naszych kolegów zawodowych smutne świadectwo zaniedbania i opieszałości w dążeniu do wytworzenia siły zbiorowej.

Nasza jedyna organizacya wspólnych usiłowań, jaką jest „Polskie Towarzystwo gorzelnicze" ma ruchy i działalność skrępowane nietylko brakiem poczucia łączności gorzelników, ale i brakiem funduszów, gdyż członkowie w znacznej mierze zalegają z wkładkami. Pismo nasze zawodowe, ów widomy sztandar naszych pragnień, dążności i naszych praw do przyznania nam stanowiska społecznego — nie może należycie swej pracy i zabiegów rozwijać, gdyż walczyć musi z kłopotami pieniężnymi, bo bardzo wielu prenumeratorów nie nadsyła przedpłaty we właściwych terminach. Czy w takich warunkach możliwym jest dalszy postęp naszej wspólnej sprawy, czy można myśleć o wywalczeniu poprawy wciąż psujących się warunków naszej egzystencyi?

Wszyscy chętni do pracy dla dobra ogółu ludzie muszą zniechęcić się do dalszego działania i czynu nie widząc uznania i poparcia ze strony tych, dla których czas i trud poświęcają. Oto i wydawca Skorowidza gorzelń nie może od dwustu kolegów zebrać należności za rozesłane egzemplarze — czyż nie rumienić się nam za takie postępowanie? Ludzie ożywieni zapałem i chęcią służenia sprawie tak blisko nas obchodzącej nie żałują żmudnej pracy (ujmując sobie wypoczynku) i ciężko zapracowanego grosza w celu prowadzenia walki o polepszenie naszej doli w celu ułatwienia nam pracy zawodowej i postawienia gorzelnictwa polskiego na ró-

wni z dzisiejszym postępem zagranicznym a my zamiast popierać i gromadzić się koło nich nie poczuwamy się nawet do obowiązku zwrócenia im wyłożonych dla wspólnej sprawy kosztów, owszem wyzyskać ich usiłujemy. Czy postępowanie takie licuje z poczuciem słuszności?

Owe częste przypominania i odezwy rozchodzą się z organem naszym po za granice kraju — cóż sobie tam pomyślą o naszej dojrzałości społecznej, o naszej ambicyi i honorze?

W dzisiejszych czasach wszystko się łączy, skupia i ponosi ofiary na wspólne cele — spojrzyjmy na organizacye rękodzielników i robotników dziennych a zażenujemy się, jak daleko za nimi pozostajemy w tyle — my, pracownicy mający pretensyę zaliczać się do inteligencyi w pracy ekonomicznego rozwoju naszego kraju.

Zresztą z jakiego powodu wstydzić się mają i muszą za swoich kolegów zawodowych ci wszyscy, co zobowiązania swoje już od dawna wypełnili, dlaczegoż mają oni czytać tak częste przypomnienia, dlaczego muszą żyć w obawie o całość i rozwój naszego Towarzystwa i organu zawodowego, skoro czynią co im poczucie zawodowego koleżeństwa nakazuje.

Nie mam zamiaru nikogo osobiście dotknąć, zniewolony jednak jestem wyrazić publicznie ubolewanie głębokie nad brakiem poczucia solidarności i ambicyi u tak opieszałych kolegów i jestem pewny, że wszyscy szczerze naszej sprawie życzliwi i skrupulatni w wypełnianiu obowiązków przyjętych koledzy moje zapatrywanie i oburzenie w zupełności podzielają.

W imię tedy dobrej sprawy i wspólnych interesów naszego zawodu w imię łączności, poczucia honoru i obowiązków ludzi dojrzałych i świadomych swego stanowiska społecznego a wreszcie — w imieniu większości kolegów, którzy zapatrywania moje podzielają ośmielam się odezwać do Was Panowie z usilną prośbą o co rychlejsze załatwienie pieniężnych rachunków z Towarzystwem, z Redakcyą „Gorzelnika“ i z wydawcą „Skorowidza gorzelń“. Nie zmuszajcie skarbnika Towarzystwa do rozesłania kompromitujących Was n a k a z ó w p o c z t o w y c h ani nie narażajcie się na imienne wykazanie Was w „Gorzelniku“, jako niepoprawnych, upornych dłużników Towarzystwa i wydawnictwa. Nie przysporzyłoby to honoru ani Wam, ani naszej instytucyi ani całemu zawodowi naszemu. A jednak, skoro wszelkie usiłowania nie odniosą skutku nie ma innej drogi do usprawiedliwienia się przed całem społeczeństwem z małego rozwoju zacnych usiłowań ludzi najlepszej woli.

W ostatnich latach gorzelnictwo w Galicyi zaczęło pięknie rozwijać się i stanęło już na bardzo dobrej drodze do dalszego udoskonalania, udowodniła to wystawa wiedeńska i wogóle opinia całego kraju a postęp ten zawdzięczamy działalności naszego Towarzystwa i jego organu. Nie utrudniajmyż przeto dalszej pracy, nie wstrzymujmy przewodników naszej sprawy w pochodzie rzucając im ciągle trudności pod nogi. Mam nadzieję, że tych kilka życzliwych uwag przyjmą Koledzy bez niechęci i postarają się o rychłe wyrównanie rachunków z Towarzystwem, z Redakcyą i z wydawcą „Skorowidza gorzelń“.

Jan Nadolny.

Pożyteczne wiadomości.

Spirytus denaturowany w formie stałej pojawił się jak donosi „*St. Petersburger Zeitung*“ w handlu w puszkach blaszanych zawierających po $^1/_4$ funta. Główny zarząd monopolu spirytusowego w Rosyi dozwolił sprzedaży tego artykułu pod następującymi warunkami:

1) Każdy nabywać może ten spirytus bez osobnego zezwolenia władzy.

2) Prywatne składy tego artykułu mogą sprzedawać go po dowolnych cenach.

3) Sprzedaż na własny użytek i do dalszej odsprzedaży odbywa się tymczasowo tylko z Gutujewskiego zakładu oczyszczania spirytusu po cenie 15 kopiejek za puszkę.

Przy użyciu tego spirytusu wykluczonem jest wszelkie niebezpieczeństwo zarówno jak i nadużycie denaturalizacyi.

Zjazdy okręgowe gorzelników.

Tegoroczna kampania gorzelnicza już się rozpoczęła, chociaż wiele mniejszych

gorzelń rolniczych otworzy ruch dopiero później, by w czasie właściwej zimy aż do rzeczywistej wiosny módz dostarczyć gospodarstwu wywarów, tej niezbędnej pomocy w przezimowaniu inwentarza żywego. Członkowie naszego Towarzystwa, bądź co bądź już zastanawiają się nad tegorocznem trudnem położeniem gorzelń i kierowników ruchu, od których żądają pracodawcy możliwie najkorzystniejszego wyzyskania tak drogich w tym roku płodów rolnych. Dwa zjazdy okręgowe gorzelnicze już się odbyły — w Sokalu dnia 4 z. m. i w Dębicy w dniu 27 z. m. i na obu zebraniach omawiano ważne sprawy zawodowe. Zanim podamy w następnym numerze szczegółowe sprawozdanie z obrad, zwrócimy dziś uwagę czytelników tylko na jedną doniosłą kwestyę poruszoną na zjeździe w Dębicy.

Wyłoniła się tam istotnie doniosła dla naszych zawodowców sprawa poczynienia zabiegów, by w drodze legalnej postarać się o skuteczną ochronę praw do pierwszeństwa w pracy dla zawodowo wykształconych gorzelników, mianowicie przez wdrożenie usiłowań i przeprowadzenia tego postulatu w dwojaki sposób, a to:

Polskie Towarzystwo gorzelnicze, jako kompetentny zastępca i obrońca interesów zawodowych gorzelników przedsięwziąć winno w drodze publikacyi za pośrednictwem prasy krajowej i przez rozesłanie memoryału do właścicieli gorzelń próbę przekonania ich o stratach wyrządzanych gorzelnictwu jak i wykształconym zawodowo gorzelnikom przez powierzanie gorzelń fuszerom nieukwalifikowanym, którzy narażając pracodawców na dotkliwej szkody obniżają nadto poziom gorzelniczej wiedzy zawodowej. Gorzelnictwo jest u nas gałęzią przemysłu rolniczego wymagającą zawodowej rutyny i odpowiedniego wykształcenia ogólnego i technologicznego, jak długo przeto partaczyć w niem będą ludzie tylko szablonowo i mechanicznie z fabrykacyą spirytusu oznajomieni, tak długo ani rolnictwo, ani kraj nasz z tej ważnej gałęzi należytego pożytku nie osiągną, tak długo nie podźwignie się gorzelnictwo nasze na stopień prawdziwego postępu i udoskonalenia.

W razie, gdy w tym duchu zredagowane przedstawienie nie zdoła przekonać właścicieli na jak mylną i fatalną weszli drogę — Towarzystwo nasze dążyć powinno do wywalczenia u kompetentnych władz ochrony ustawowej dla zawodu gorzelniczego, który powinien znaleść poparcie i obronę tak samo, jak wszystkie inne zawody przemysłowe wymagające specyalnego kształcenia się i kwalifikacyj uprawniających do wykonywania pracy ściśle zawodowej. Gorzelnicy pracą swoją przyczyniają się do przysporzenia rządowi bardzo znacznych dochodów, jest przeto słusznem i sprawiedliwem, by tenże rząd osłonił tych pracowników swoją opieką i chronił ich przed nieprawnem wydzieraniem im pracy i utrzymania. Przebycie odpowiednich nauk teoretycznych i należycie poświadczonej praktyki zawodowej powinno decydować o uprawnieniu do nazwy „gorzelnika“ i do kierowania ruchem gorzelni. Wdzieranie się niepowołanych osobników do naszego zawodu powinno być stanowczo wzbronionem stosowną ustawą państwową.

Narzekaniami nie zaradzimy szerzącemu się w gwałtowny sposób złemu — trzeba raz rozpocząć wytrwałą akcyę w tym kierunku, a przecież dojdziemy kiedyś do urzeczywistnienia naszych uzasadnionych postulatów, działajmy tedy niezwłocznie, ale razem wszyscy i zgodnie.

Dwadzieścia i pięć reguł
dla gorzelnika przydatnych.

„Przegląd gorzelniczy“ Nr. 9 zamieszcza następujące rady:

1) Nie nawóź do skepu więcej ziemniaków jak można w kilku dniach spotrzebować. Przed nawiezieniem nowych ziemniaków — zużyj najprzód stare i nagniłe po kątach leżące, aby nowe od nich gnić nie zaczęły.

2) Staraj się o to, aby ziemniaki były dobrze wypłukane, ponieważ niedostatecznie wyczyszczone niszczą i zużywają przedwcześnie aparaty i naczynia.

3) Waż codziennie ziemniaki na mączkę, abyś miał obraz swych wydatków.

4) Nie bądź za ostrożny w odpuszczaniu wody owocowej. Te ilości mączki, które z wodą owocową odchodzą, są nieznaczne tylko i nie stoją w żadnym stosunku do wyższej koncentracyi zacieru.

5) Nie rób brunatnych zacierów, abyś nie ponosił strat przez karamelizacyę cukru. Zacieraj ostrożnie i wolno i dodawaj

słód w małych porcyach. Nie odłupiniaj zacieru zaraz po ukończeniu zacieru, lecz najrychlej pół godziny po zatarciu.

6) Gnieć słód dwa razy, jeżeli po pierwszem ugnieceniu nie jest dość miałki.

7) Nie normuj głównej fermentacyi przy za wysokiej a następnej przy za niskiej temperaturze i staraj się o to, aby w zacierze odferfentowanym znajdowała się jeszcze obficie dyastaza.

8) Unikaj otwierania okien w sklepie fermentacyjnym. Już bez tego ulatnia się wiele alkoholu. Kwas węglany odprowadzaj otworami, urządzonemi tuż nad posadzką.

9) Urządź sobie ciepłą drożdżarnię, utrzymuj w niej starannie czystość wzorową, przewietrzaj ją za pomocą klap lub otworów wentylacyjnych, używaj dobrych drożdży zarodowych, staraj się dla nich o dobre warunki życiowe a wyhodujesz sobie droźdże, z których będziesz miał uciechę.

10) Nie dodawaj kwasów do oksydujących naczyń miedzianych, z którem drożdże w styczność wchodzą. Kwasy rozpuszczają miedź i tworzą związki, które są truciznami dla drożdży.

11) Nie używaj termometrów w oprawie drewnianej, gdyż możesz sobie w ten sposób łatwo zakazić drożdże i zaciery.

12) Zanim użyjesz węborka lub zacierki, wyparz je przedtem gorącą wodą, chociażby przedtem były czyszczone.

13) Nie wpuszczaj do drożdżarni obcych osób.

14) Nie urządzaj okien drożdżarni z tej strony gorzelni, gdzie znajduje się gnojownik.

15) Nie ustawiaj zalewni w lokalu fermentacyjnem, ponieważ kurz powstający podczas wsypywania do zalewni zboża może ci zakazić zaciery.

16) Nie wchódź do słodowni nie wyczyściwszy przedtem obuwia. Dla robotników niech będą przy drzwiach zawsze pantofle czyste.

17) Podczas przerabiania słodu przewietrzaj słodownię unikając atoli przeciągów. Na rostownią przeznacz materyał gładki, aby w szparach nie tworzyły się nieczystości.

18) Zaciernię i rurociągi sterylizuj codziennie parą i wypłukuj rozcieńczoną wodą wapienną. Wleź sam do zacierni i przekonaj się, czy jest czystą, a nie zaglądaj do niej tylko z góry.

19) Kadzie fermentacyjne szoruj po wypróżnieniu gorącą wodą i nawapnij świeżo gaszonem wapnem i pozostaw wapno przynajmniej przez godzinę. Potem szoruj znów gorącą wodą. Przed napełnieniem kadzi zacierem wyczyść ją jeszcze rozcieńczonym kwasem siarczanym. Tak samo czyść kadki drożdżowe, które przed użyciem jeszcze wyparz parą.

20) Posadzki we wszystkich lokalach szoruj codziennie; chociaż wyglądają czysto, to jeszcze nie są czyste. Czyść nie tylko na miejscach widocznych, gdyż wkrótce będzie po kątach wiele brudu. Pod schodami, pod wątorami niech także będzie czystość wzorowa.

21) Używaj codziennie kwasomierza, a jeżeli takowy posiadasz, to i mikroskopu, gdyż w ten sposób najłatwiej i najskuteczniej przekonasz się o czystości panującej w ruchu gorzelni.

22) Badaj często wywar na zawartość alkoholu, a gdy znajdziesz w nim alkohol, staraj się błąd odkryć. Chociażby strata codzienna tylko małą była, to na całą kampanię wypadnie suma znaczna.

23) Nie skąp w siłach roboczych. Jeden robotnik mniej w gorzelni nie jest wielką oszczędnością, podczas gdy wielkie są straty wynikające z wykonywania robót powierzchownego i niedokładnego. Gdy sam chcesz niektore roboty wykonywać, nie możesz się zająć kontrolą ruchu i kierownictwem gorzelni.

24) Nie zamknij gorzelni, gdy kampania się ukończy, i nie myśl, że nie ma już nic w gorzelni do roboty. Pociągnij wnętrze kadzi fermentacyjnych, gdy wyschną, karbolineum, wybiel wszystkie lokale, dodając do wapna cokolwiek chlorku i wysmol sklep fermentacyjny i drożdżarnię lub też wymaluj farbami, gdyż lokale te tak trzeba urządzić, aby można je podczas kampanii zmywać. Zrewidowawszy maszyny i aparaty zajmij się rychłem wykonaniem reperacyi a po ich uskutecznieniu pomaluj naczynia, aparaty i rurociągi farbą olejną, aby i dla oka były miłemi.

25) Weźmij do serca te regułyły, a będziesz miał i gorzelnię i wydatki, z których będziesz mógł być dumnym.

Sprawozdanie targowe.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów, dnia, 15. października 1904. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. — Waluta koronowa.

Żyto gotowe od 6·75 do 7·—. Żyto nowe 6·60 do 6·80. Jęczmień pastewny 6·25 do 6·50 Jęczmień browarniany 6·75 do 7·50. Kukurudza nowa 8·10 do 8·25. Kukurudza stara od 7·80 do 8·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol na termina 48·50 do 49·—, spirytus paritas ekskontygen. 35·50 do 36·—.

Wiedeń. 30. września. Spirytus.

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 54·— do k. 54·40.

Ogłoszenia.

Pragnę poświęcić się zawodowi gorzelniczemu, (wstępne wiadomości gorzelnlane posiadam, ukończyłem 4 kl. realną, odbyłem służbę wojskową). — Upraszam **o przyjęcie mię na dalszą praktykę**. — Z powodu, że nie jestem w stanie płacić za otrzymany wikt podejmuję, się w razie potrzeby pomagać w kancelaryi, przy gospodarstwie względnie przy innem zajęciu. Obznajomiony jestem dobrze z gospodarstwem. Łaskawe zgłoszenia: **Stanisław Korobij**, Tarnopol ul. Ogrodowa, Nr. 1877.

Przyjmuję uczniów na praktykę gorzelnianą. Mam obecnie i każdego czasu gorzelników zdolnych do umieszczenia na wolne posady.

Jest „Pulsometer“ Nr. 3 do sprzedania za 100 koron

Jan Stanczykiewicz w Chorzelowie.

Zarząd dóbr Mędrzechów potrzebuje od 1. października b. r. dwóch gorzelników. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd dóbr Mędrzechów p. **Bolesław.**

Potrzebuję zaraz **pomocnika do gorzelni**. Wynagrodzenie i 24 Kor. miesięcznie. Zgłoszenia do: J. Cichocki Putiatyńce koło Rohatyna.

Potrzebuję zaraz **gorzelnika kawalera** na roczną posadę. Zgłoszenia: Jan Stańczykiewicz, Chorzelów.

Pomocnik gorzelniczy z kilkuletnią praktyką poszukuje posady na zbliżającą się kampanię. Oferty: E. Baracco w Sluczu przez Szczuczyn, gub. Łomżyńska (Rosya).

GORZELNIK kawaler z kilkuletnią praktyką obznajomiony z wszelkiemi aparatami, posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady. Zgłoszenie do A. Witowiaka Jurowce koło Sanoka.

GORZELNIK, doskonały zawodowiec poszukuje posady rocznej. Kontraktowo zobowiązuję się dawać możliwie najwyższe wydatki, gwarantując za nie swą płacą. Obznajomiony jest z aparatami wszelkich konstrukcyj. Posadę może **objąć zaraz**. — Zgłoszenia do administracyi „Gorzelnika“ pod 54 A. K.

GORZELNIK, obznajmiony z ciągłemi aparatami „Bredta i Paukscha poszukuje posady. Zgłoszenia pod „A. P.“ gorzelnik, Gręboszów.

Skorowidz gorzelń galicyjskich

nakładem

A. Jenika w Spasowie p. Tartaków

Jest on do nabycia u autora i w księgarni P. T. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, ul. Teatralna l. 9, oraz *w administracyi „GORZELNIKA“* po cenie 3 k. za egzemplarz.

Przegląd Gorzelniczy,

jedyne polskie pismo gorzelnicze w Niemczech,

Organ Wydziału gorzelniczego na W. ks. Poznańskie — wychodzi rok 10-ty pod redakcyą **S. Piekuckiego — Obrowo p. Obrzycko** (Obersitzko Bez. Posen).

Prenumerata roczna w Austryi 8 kor., w Rosyi 4 rs.

Przyjmuje się wszelkie ogłoszenia.

Zasilacz (Speiser) jak nowy, wagi 5 q, pojemności 10 H. tanio sprzeda Jaworski, Ostrowczyk p. Skwarzawa.

Dom techniczno-handlowy

Brand i Ska

w Krakowie

ul. Szewska 13. Telefon Nr. 473.

poleca dla gorzelń:

Pompy dla spirytusu, wody i zacieru.
Węże gumowe, parciane i metalowe.
Rury żelazne miedziane i ołowiane.
Kurki i Wentyle metalowe.
Armatury i Manometry.
Pasy skórzane parciane i sierściowe.
Zeszczebnienia dla kotłów i maszyn.
Płyty i sznury gumowe i azbestowe.
Smary i oleje maszynowe.
Ruszta patentowe dla kotłów, jakoteż wszelkie inne materyały i artykuły **dla gorzelń**

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Dostawa franko do każdej stacyi.

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania Centralne, wentylacye, wodociągi, i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki**, wiercenie studzien i ustawianie pomp pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowanem naftowem światłem żarowem „**Znicz**“ w miejscowościach nie posiadających gazowni.

Chylewski, Hruby i Spł.

Dawniej Władysław Niemeksza

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

we Lwowie, Kopernika 15 a, II. p.

Przymujemy zamówienie na: **Maszyny, kotły parowe. Chłodnie mechaniczne fabryki lodu Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, młyny zwykłe i automatyczne.** Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe, (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Wdowa po urzędniku pryw. z 3. dzieci drobnych — nie zaopatrzona znajduje się w rozpaczliwej nędzy. — Kto łaskaw nadeszle datek dla niej do administracyi.

Adres przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego:

Antoni Jenik, kierownik gorzelni w Spasowie p. Tartaków.

Adres skarbnika Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego:

Jan Stańczykiewicz kier. gorzel. w Chorzelowie o p. loco.